Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,90 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE SOBOTA, DNIA 8 KWIETNIA 1933 NR. 42

Potężny głos naszych rodaków z za Oceanu:

Paderewski winien być tymrazem Prezydentem Rzplitej P.

W Ameryce mieszka około 5 miljonów naszych rodaków, których serca — aczkolwiek ich od nas dzieli bezmiar Oceanu — gorącą biją miłością dla Polski i którzyby jej ciałem i duszą radzi dopomóc i przyczynić szczęścia, sławy i wielkości. Poprzez całą dziś naszą Polonję w Ameryce idzie jeden wielki, zgodny i potężny głos: „Ignacy Paderewski winien być tym razem Głową Państwa Polskiego”. Jak silne jest to wołanie i jak gorące to pragnienie ujrzenia tego wielkiego Mistrza tonów i tego ulubieńca całego świata na Zamku w Warszawie, na dowód niech posłuży choćby i taki np. fakt, że nasi rodacy z za Oceanu zasypują wprost swych krewnych i znajomych w Polsce listami i wycinkami z rozmaitych pism polsko-amerykańskich o Paderewskim z gorącą prośbą i naleganiem, by tu w Polsce agitowali jak najusilniej za jego kandydaturą na Prezydenta Państwa. I my z wielu stron otrzymaliśmy tego rodzaju prośby i wyrażone życzenia, żebyśmy na łamach naszego pisma również w tej materji zabrali nasz głos. Nie trudno ogadnąć, jakiemi pobudkami kierują się nasi rodacy z za Oceanu.

Znają wszak oni dobrze dzisiejszą naszą ciężką i niebezpieczną sytuację wewnętrzną i zewnętrzną. Widzą naszą mizerję gospodarczą, widzą nasze polityczne wewnętrzne rozdarcie, trwoży ich widok gęstych, czarnych, kłębiących się na zachodnim horyzoncie Polski chmur i sądzą, że w tak niebezpiecznych i niepokojących okolicznościach Paderewski, człowiek o tak niezwykłe wielkich walorach umysłowych, moralnych, politycznych, cieszący się tak ogromnym mirem i sławą w całym świecie, byłby iście opatrznościowym mężem dla Polski, zdolny ją zabezpieczyć przed grożącemi jej kataklizmami wewnętrznemi i zewnętrznemi i zapewnić jej spokojną i szczęśliwą przyszłość. I niewielu liczy się dziś wśród 35 miljonowej rzeszy ludu polskiego takich, którzyby tej potrzeby nie uznawali i nie wierzyli w ogromną użyteczność dla kraju tej kandydatury. Jednak i o tem pamiętać należy, że w tej sprawie nie będzie miarodajnym głos rodaków z za Oceanu ani opinja i choćby najgorętsze pragnienie jaknajszerszych warstw społeczeństwa polskiego w kraju. Nie wola ludu bowiem zadecyduje o obiorze Prezydenta, ale głosy posłów, a raczej większość BB., jednem słowem sanacyjna racja stanu.

Ich liczebna przewaga rozstrzygnie o tem, kto będzie Głową Państwa naszego. A czy wolno nam się wobec tego, że sanacja ma swoje odrębne drogi i osobne cele, po niej spodziewać, że tym razem pójdzie po linji powszechnego głosu opinji publicznej? Zresztą, wiadomo przecież, że nawet samo BB. w swej decyzji nie jest samodzielne, a raczej wykonuje polecenia z góry. I dlatego mało mamy nadziei, by te gorące życzenia i wola naszych rodaków z za Oceanu i naszego społeczeństwa w kraju się ziściły, co jednak bynajmniej nie przeszkadza nam przyłączyć się w całej pełni do potężnego głosu naszych rodaków z za Oceanu, że „Paderewski winien być tym razem Głową naszego Państwa”.

Głos sen. Wiktora Kulerskiego w tej samej sprawie.

„Ignacy Paderwski potrafi dźwignąć Polskę z chaosu nienawiści i nędzy“.

Zbliża się chwila wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

Gdyby wybór ten był szczęśliwy, gdyby padł na męża, jakiego w tej chwili potrzeba, to wybór ten mógłby Polsce zgotować szczęśliwą przyszłość.

Trzeba sobie uprzytomnić, w jakich okolicznościach ma nastąpić wybór Prezydenta?

Życie gospodarcze Polski wali się w ruiny, pod względem politycznym Naród rozbity, rozdarty, jak jeszcze nigdy. Nienawiść w kraju szaleje. Jest przez nią ścigany każdy obywatel Państwa, który na wszystkie szkodliwe dla Państwa poczynania pewnych żywiołów nie odpowiada pochlebstwami, nie odpowiada bezsensownemi, bezmyślnemi zachwytami i bizantyjskiemi pokłonami.

Pracowici szaleńcy gromadzą ten dynamit nienawiści prawie że z sadystyczną złośliwością bezustannie, w każdym razie z zapałem, godnym lepszej sprawy.

Gromadzą ten dynamit nienawiści nawet w chwili obecnej, kiedy wskazany jest największy spokój wewnętrzny, **kiedy pod grozą ponownej katastrofy narodowej i państwowej jest wskazana największa, o ile możności najszczersza zgoda, którąby uzdolniła Naród do najpotężniejszego wysiłku w obronie całości swych granic, swej wolności i niepodległości, gdy wybije godzina konieczności tej obrony.**

A z tego dziś już chyba każdy w Polsce zdaje sobie sprawę, że chwila ta zbliża się — niekiedy z zatrważającą szybkością.

Niestety, mimo to widzimy, że pewne żywioły, jak gdyby stały na usługach obcych, pchane przez ducha wschodu, niweczą, atomizują energję Narodu, rozbijają Naród, jako organizacje polityczne, z szaleńczą namiętnością, jak gdyby im chodziło o to, by w danym razie osłabić jak najbardziej rozmach zbiorowego czynu w obronie Ojczyzny.

W takich więc okolicznościach zbliża się dla Narodu polskiego chwila wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

Naturalną więc jest rzeczą, że każdy Polak, kochający naprawdę Ojczyznę, a nie żłób tylko, każdy obywatel Państwa, troskający się o przyszłość Narodu i Państwa, zastanawiać się musi nad tem, jakiego należałoby wysunąć kandydata na stanowisko Głowy Państwa.

Oczywistą jest rzeczą, że nie może to być kandydatura, która mogłaby być czerwoną płachtą dla tych, którzy mają wybierać Prezydenta. **Kandydatem na Prezydenta nie może więc być nikt, do któregoby znaczniejszy ułamek Narodu odnosił się z nienawiścią lub nawet tylko z niechęcią. Wybór bowiem w czasach obecnych powinien przyjść do skutku, o ile możności jednogłośnie.**

Prezydentem Rzeczypospolitej powinien bowiem być mąż, każdemu Polakowi dobrze znany z patrjotyzmu, bezinteresowności i wielkiego obywatelskiego serca, mąż któryby kochał swój Naród, do niego miał zaufanie a któryby nawzajem cieszył się miłością i zaufaniem Narodu i który właśnie dlatego był zdolny zgromadzić w chwili najwyższego niebezpieczeństwa Naród cały około siebie w obronie swego niepodległego bytu państwowego.

Kandydatem na Prezydenta Rzeczypospolitej dalej powinien być **mąż, któryby miał także powagę zagranicy,** którego głos w wielkich państwach zachodu miałby znaczenie. Musi bowiem Polsce chodzić o to, by **Jego Głowa Państwa w chwili niebezpieczeństwa zdolną była zyskać pomoc w danym razie nawet zbrojną, a pomoc materjalną dla odbudowy Jej ruin gospodarczych.**

Czytający słowa powyższe najprawdopodobniej z westchnieniem zwątpienia rozkładają ręce i szepcą przed siebie: skąd takiego męża wziąć? Niema go w Polsce!

Istotnie, w Polsce go niema!

Ale taki Polak jednakże istnieje na świecie — jeden, jedyny!

A jest nim — Ignacy Paderewski!

Paderewski jeden byłby zdolny, cały Naród polski zgodnie zgromadzić około siebie! On jeden bowiem chyba ani jednego nie ma wroga wśród Narodu Polskiego.

Znaczenie zaś jego w państwach zachodu jest ogromne.

Wiadomo np., że w Anglji członkowie panującej rodziny królewskiej wstają, gdy Paderewski wchodzi na salę. A w Stanach zaś Zjednoczonych Północnej Ameryki znaczenie Paderewskiego jest wprost niebywałe. Paderewski, związany węzłem przyjaźni z obecnym Rooseveltem w całej Ameryce, już dziś jest zwany — The President Paderewski!

A któżby nie znał wielkich, wprost olbrzymich usług, jakie Paderewski w ciągu całego swego życia oddawał sprawie polskiej, jakie oddał Państwu Polskiemu, gdy stał na czele rządu i jakie oddaje Polsce dziś wszędzie, gdzie występuje.

Powszechnie znanem jest n. p. w ostatnich czasach jego potężne przeciwdziałanie niemieckiej propagandzie, zdążającej do pozyskania opinji światowej dla nowych rozbiorów Polski!

W chwili więc obecnej Paderewski, stojący nad stronnictwami, byłby wprost wymarzonym kandydatem na Prezydenta Rzeczypospolitej. To też sądzimy, że Naród polski w rozumnem docenianiu wielkiego niebezpieczeństwa, które grozi Polsce, w zrozumieniu, że obecne rozterki niebezpieczeństwo to niesłychanie potęgują — zdobędzie się na postawienie przez swych przedstawicieli kandydatury Paderewskiego jako jedynej i w chwili obecnej najodpowiedniejszej. **Jesteśmy przekonani, że jedynie ta kandydatura potrafiłaby pociągnąć wszystkie stronnictwa do udziału w wyborze Prezydenta i skupić wszystkie ich głosy!**

W ten sposób Polska da światu widowisko — tej wielkiej zgody narodu polskiego jaka Polsce szczególnie w obecnej chwili wielkiego niebezpieczeństwa jest tak bardzo potrzebna.

Jesteśmy też przekonani, że Paderewski, świadom tego, jak wielką ma oddać usługę Polsce, od przyjęcia kandydatury się nie uchyli, aczkolwiek losy poprzednich Prezydentów Rzeczypospolitej — do tego wcale nie zachęcają.

Wiktor Kulerski.

Przygotowania do światowej konferencji gospodarczej.

Francja zapłaci teraz zaległą ratę październikową.

Londyn. Norman Davis odbył konferencję z Mac Donaldem i Simonem, poświęconą światowej konferencji gospodarczej w Londynie.

Mac Donald, działając w porozumieniu z rządem francuskim, oświadczył Davisowi, że zarówno Wielka Brytanja, jak i Francja zainteresowane są w najwyższym stopniu, aby konferencja rozpoczęła się najpóźniej 1 czerwca.

Davis uzasadniał stanowisko Ameryki, która uważa, że wcześniejsze zwołanie konferencji ekonomicznej będzie możliwe tylko wtedy, gdy przedtem ustalona zostanie platforma współdziałania, Davis wysunął kwestję zniesienia kontyngentów, jako najważniejszego zagadnienia gospodarczego.

Również w kwestjach taryf i złota, jak wogóle w kwestjach praktycznej polityki ekonomicznej konieczne jest znalezienie wspólnej platformy.

Polska odrzuca „dyrektorjat“ 4 państwa Europy.

Warszawa. Z kół politycznych donoszą, że wobec oświadczeń francuskiego ministra spraw zagranicznych p. Paul Boncoura rząd Polski nie zgodził się na żadną formę „dyrektorjatu” czy „komitetu 4-mocarstw”, choćby Polska miała być dopuszczana do obrad w sprawach jej tyczących.

„Komitet“ bowiem z natury rzeczy oznacza hegemonję i nawet wprowadzone do projektu rzymskiego poprawki nie mogą być brane pod uwagę.

Największy sterowiec świata runął w morze!

Katastrofa amerykańskiego aerostatku „Acron“. — 71 osób zginęło w odmętach oceanu, a 3 tylko zostało uratowanych.

Nowy Jork, 5. 4. Należący do amerykańskiej marynarki sterowiec „Acron”, największy statek powietrzny świata, wpadł w morze w pobliżu pływającej latarni morskiej Barnegat, opodal wybrzeża Jersey. Niemiecki statek — cysterna „Phoebus“ zdołał podobno uratować kilku członków załogi „Acrona”. Na pokładzie „Acrona“ znajdowało się 77 ludzi, wśród nich admirał Moffet, doradca amerykański na konferencji londyńskiej.

Na miejsce katastrofy sterowca „Acron“ przybyło około 20 parowców, które biorą udział w poszukiwaniach członków załogi. Według wiadomości, otrzymanych przez admiralicję, niema już obecnie nadziei na uratowanie członków załogi, która w liczbie 71 osób pogrążyła się wraz ze sterowcem w falach Oceanu.

Przyczyna katastrofy „Acronu“, którego długość wynosiła 240 metrów, dotychczas nie została wyjaśniona. Przypuszczają jednak, że sterowiec, który dłuższy czas walczył z huraganem, został strącony w morze przez piorun. Na miejscu katastrofy wyłowiono zwłoki jednego z oficerów, a z pośród 4 członków załogi, którzy ocaleli, jeden zmarł wskutek odniesionych ran i wyczerpania. „Acron“ należał do najpotężniejszych statków powietrznych świata i był uzbrojony w 16 armat.

Smierć śp. żony prezydenta Doumera.

Paryż, 5. 4. W jednej z klinik paryskich zmarła wczoraj po kilkatygodniowej chorobie wdowa po byłym zamordowanym prezydencie Francji, Pawle Doumerze. Pani Doumer poddać się musiała przed kilku tygodniami zabiegowi chirurgicznemu. Pogrzeb zmarłej odbędzie się w czwartek. Prezydent republiki Lebrun natychmiast po otrzymaniu wiadomości o śmierci p. Doumer udał się do pozostałej rodziny, składając kondolencję.

Masowa ucieczka żydów niemieckich do Polski.

Król. Huta. Przez punkt graniczny Bytom przyjechało z Niemiec do Polski około 900 żydów, obywateli polskich oraz 400-tu żydów obywateli niemieckich.

Uciekają oni z Niemiec z powodu represyj i prześladowań hitlerowskich.

Zakaz małżeństw mieszanych w Niemczech.

Monachium, Szef propagandy bojkotowej antyżydowskiej J. Streicher na publicznem zebraniu miejscowej grupy Hitlera oznajmił, iż rząd niemiecki przygotowuje projekt ustawy, zakazującej zawierania małżeństw mieszanych, t. j. chrześcijan z żydówkami i naodwrót.

Umundurowani hitlerowcy napadają na Polaków.

W Kolonji pobito współpracownika konsula polskiego i prezesa Związku polskich robotników rolnych.

Essen. W Kolonji grupa osób, wśród których było kilku nar. socj, w mundurach, napadła na obywateli polskich — współpracownika konsulatu Rzplitej w Essen, Lejka i prezesa Związku polskich robotników rolnych, Józefa Patkowskiego, którzy zostali pobici do krwi. Patkowski dotychczas przebywa w szpitalu.

Prezydent policji w Kolonji wyraził konsulowi polskiemu w Essen ubolewanie z powodu zajścia i zapewnił go, że poczyni odpowiednie kroki, aby podobne wypadki więcej się nie zdarzały. Zajście powyższe wydarzyło się w niedzielę, 2 bm.

Mord kapturowy.

Zastrzelenie dziennikarza.

Wiedeń, 4. 4. W miejscowości Holzhausen nad granicą austrjacko-bawarską zamordowany został dziennikarz monachijski dr. Pell. Mordu dokonało 4-ch osobników, którzy przyjechali samochodem z Bawarji. Dzienniki wiedeńskie przypuszczają, że morderstwa dokonano na podstawie wyroku sądu kapturowego. Dr. Pell bawił w Holzhauzen od kilku dni. Wczoraj wieczorem zjawili się u niego czterej wspomniani ludzie, którzy wezwali go, by powrócił do Monachjum, obiecując, że w razie jego powrotu do Niemiec jego żona i córka będą wypuszczeni z więzienia. Dr. Pell wyraził zgodę na powrót do Niemiec, zastrzegając się jednak, że pojedzie tylko koleją. Po krótkiej sprzeczce napastnicy dali kilka strzałów do dr. Pella, kładąc go trupem na miejscu. Jedna kula zraniła kelnera hotelowego. Po dokonaniu mordu sprawcy, nie zatrzymani przez straż graniczną, zbiegli samochodem przez granicę.

Pobicie kolejarza polsk. w Gdańsku.

Gdańsk. W dniu 1 bm. na dworcu kolejowym w Gdańsku zaszedł wypadek pobicia przez posterunek gdańskiej straży celnej polskiego pracownika kolejowego Herbarza.

W chwili, gdy Herbarz znajdował się na peronie dla odebrania przesyłki służbowej, zresztą już kontrolowanej przez gdańskie władze celne, został zaczepiony przez celnika gdańskiego, który zażądał otworzenia paczki. Paczka zawierała jedynie gazety urzędnicze. Herbarz żądaniu temu odmówił i wszedł do swego biura. Po chwili weszło za nim 2 celników gdańskich, którzy mimo sprzeciwu Herbarza zabrali gwałtem przesyłkę służbową, a samego Herbarza zaciągnęli przemocą do lokalu urzędu celnego na dworcu. Tam bez świadków ze strony polskiej przesyłkę otworzono, a pieczęć dawnego kontrolera usunięto, Herbarz zaś został tak zmaltretowany i pobity, że lekarz uznał go za niezdolnego do dalszej pracy.

Jak się dowiadujemy, Komisarz Gen. Rzeplitej interwenjował w tej sprawie w senacie.

Precz z bibułą niemiecką!

Odezwa Zw. Obrony Kresow Zachodnich.

Przewrót polityczny na terenie Niemiec przyniósł szereg represyj i aktów teroru **w stosunku do miejscowej ludności polskiej.** Jednym z najistotniejszych przejawów tego teroru było **zawieszenie nieomal całej polskiej prasy mniejszościowej na cały okres wyborów do ciał parlamentarnych oraz samorządowych.** W sprawie tej Zarząd Główny Związku Obrony Kresów Zachodnich interwenjował w dniu 17 marca rb. u p. ministra Pierackiego, domagając się — w myśl zapowiedzi p. ministra Becka w komisji sejmowej spraw zagranicznych — **zastosowania tych samych zarządzeń i środków działania w stosunku do prasy niemieckiej mniejszościowej w Polsce.**

Możność wychodzenia prasy polskiej w Niemczech została wprawdzie przywrócona. Jednakże warunki wychodzenia tej prasy są nadal niesłychanie ciężkie, w szczególności ze względu **na represję w stosunku do jej kolporterów i nawet czytelników.** Równocześnie zaś zastosowane zostały środki represyjne w stosunku **do szeregu pism polskich z kraju, którym zabroniono wstępu na tereny Rzeszy niemieckiej, pozbawiając w ten sposób ludność polską gazet, do których przywykła i zmniejszając tem samem dalszy zasięg polskiego słowa pisanego.**

W tych warunkach Związek Obrony Kresów Zachodnich ponownie zwraca się do władz Rzeczypospolitej **o wzięcie pod uwagę środków, zabezpieczających równorzędne traktowanie spraw polskich w Niemczech oraz spraw niemieckich w Polsce,** a mianowicie

o zastosowanie represyj w stosunku do najbardziej wrogich Polsce pism, które **posiadają prawo wstępu na teren naszego państwa pomimo niesłychanego wprost napastliwego i pogardliwego sposobu wyrażania się o państwie i o narodzie polskim.**

W stosunku zaś do społeczeństwa zwracamy się z apelem powstrzymania się od wszelkiego okazywania pośredniego poparcia prasy niemieckiej, **w postaci nabywania lub prenumerowania pism niemieckich, w szczególności bezwzględne powstrzymywanie wszelkich ogłoszeń dla prasy niemieckiej na terenie Rzplitej, jak również o usunięcie całej prasy niemieckiej z polskich lokali kawiarnianych, restauracyjnych i t. p.**

Sensacyjne zeznania

kontrolera N. I. K. w procesie inż. Ruszczewskiego.

Przy budowlach gmachów państwowych przeważnie dwa i trzykrotnie przekraczano normę kosztorysu.

W Gdyni od szeregu dni toczy się sprawa przeciw inż. Ruszczewskiemu w sprawie budowy gmachu poczt. w Gdyni, wykazujący okropne wprost nadużycia i szafowanie publicznym groszem. Nadzwyczaj ciekawe są zeznania kontrolera N. I. K.

W 14-tym dniu bowiem procesu inż. Ruszczewskiego składa pierwszy zeznania członek Najwyższej Izby Kontroli Państwa Damek. Był to kontroler, który przeprowadzał dwukrotnie rewizje na miejscu.

W toku zeznań p. Damek oświadczył, że istnieją 2 rodzaje przekroczeń: przy budowie przekroczenia dopuszczalne i przekroczenia niedopuszczalne. **Istnieje norma 25-procentowa kosztorysu na przekroczenia.** Na pytanie adwokata odpowiada, że przy każdej rządowej budowie bez wyjątku są przekroczenia.

— Nie spotykałem się z wypadkiem, ażeby zachowana była norma 25 proc. **Przeważnie dwukrotne, trzykrotne przekroczenia. Jak ma kosztować miljon, to kosztuje miljon 700 zł itp.**

Adw. Święcicki: Może pan przytoczyć konkretne wypadki takich przekroczeń?

Ś.: Miałem mnóstwo. **Nie będę już mówił o gmachu BGK., którego kontroli nie przeprowadzałem, ale gdzie były bardzo znaczne przekroczenia.**

— Ja rocznie mam 15 spraw podobnych do Gdyni, a razem miałem do tego czasu 50.

Adw. Gutman: Jak podobnych do Gdyni?

Sw. zmieszany: No rozmiarami, nie efektem.

Rozpraw trwa.

Pożyczka zagraniczna?

Warszawskie żyd. „Nowiny Codzienne" donoszą:

— „W kołach finansowych żydowskich pojawiły się wiadomości o możliwości uzyskania przez Polskę pożyczki zagranicznej w wysokości 50 milj. dolarów. Miałoby to być zapoczątkowaniem dalszej akcji pożyczkowej do wysokości 300 milj. dolarów.

Zdaniem sfer finansowych możliwości te zarysowują się obecnie dlatego, że finansjera żydowska chce unikać teraz Niemiec i chce załatwić bezpośrednio układy, niezależnie od Berlina.

Trudno dociec, o ile te pogłoski posiadają realne znaczenie. Podajemy je jako ilustrację chwili.

Czy koniec deflacji?

Warszawskie „A.B.C." pisze:

„Bank Polski ogłosił pierwszy bilans, zestawiony według nowego statutu. Pokrycie obiegu, które wynosiło według ostatniego bilansu Banku Polskiego, 47.23 proc., wynosi obecnie 46,40 proc. Z pokrycia wyeliminowano dewizy, zaliczane dawniej do pokrycia. W ostatnim bilansie Banku Polskiego wykazano ich 22 miljony zł. Równocześnie 100 milj. natychmiast płatnych zobowiązań, które dotychczas, jeżeli chodzi o pokrycie, traktowano na równi z obiegiem banknotów, nie wymaga już pokrycia.

Zastosowanie nowego systemu obliczenia bilansu Banku Polskiego przypada na dekadę, w której zapłacono cały szereg należności zagranicznych z tytułu spłaty pożyczek.

Mimo to, o ile, według ostatniego bilansu, na 20 marca pokrycie wynosiło 7,23 proc. ponad pokrycie statutowe, to dziś wynosi ono 16,4 proc. ponad minimum statutowe, co przypisać należy wyłącznie — zmianom w statucie, gdyż z drugiej strony zapas złota obniżył się o 22,9 miljonów zł.

Obieg biletów bankowych powiększył się o 35,4 miljony zł. i wynosi dziś 1,018,8 miljonów zł. W porównaniu do stanu z pierwszego lutego rb. zwiększenie obiegu wynosi 29,8 miljonów zł. Czy ma to oznaczać już koniec deflacji?

Po przeprowadzeniu ostatnich zmian w statucie Banku Polskiego można jeszcze wypuścić w obieg 500 miljonów zł., bez naruszenia przepisów o minimum pokrycia, a sfinansowanie konwersji kredytów rolniczych „zorganizowanych" będzie wymagało nowych środków?"

Wiceprezes Reichstagu pod zarzutem sprzeniewierzenia

W Kolonji aresztowano centrowca Essera i po jednym dniu wypuszczono go z więzienia.

Berlin. Wiceprezydent Reichstagu centrowiec Tomasz Esser aresztowany został w Kolonji pod zarzutem sprzeniewierzeń w tamtejszej izbie rzemieślniczej.

Aresztowany został również prezydent miejscowej izby rzemieślniczej Welter i syndyk dr. Engeles.

Berlin, 4. 4. Centrowiec Tomasz Esser, aresztowany wczoraj w południe, został zwolniony dziś z więzienia.

Kwiesis wybrany prezydentem Łotwy.

Ryga. W ub. wtorek odbyły się wybory nowego prezydenta Łotwy. Wysunięte zostały trzy kandytatury, a mianowicie Zw. włościański wysunął kandydaturę obecnego prezydenta Kwiesisa, socjal-demekraci Kalnila i komuniści robotnika Bittę.

Kandydat Zw. włościańskiego, obecny prezydent republiki, Kwiesis, otrzymał 52 głosów, kandydat socjalistów 25 głosów i komuniści 10 głosów. Wobec tego bezwzględną większość otrzymał dotychczasowy prezydent Kwiesis, który też został uznany prezydentem republiki.

Zgon biskupa Nowaka.

Przemyśl, 5. 4. Biskup przemyski, Antol Nowak, zachorował w ubiegły piątek na ostre zapalenie płuc, a dzisiaj zmarł około godz- 6-ej rano.

OKRĘT SMIERCI

w krainie wiecznych lodów.

19

(Ciąg dalszy).

Oto, co czytał kapitan Fred Stuermer!

„Nazywam się John Ewergreen i od dziesięciu lat jestem w służbie wielkiego londyńskiego kupca Bernarda Barnela. Razem z nim odbywaliśmy regularne podróże pomiędzy Liwerpoolem i Ameryką południową, na jego trójmasztowcu „Dunkanie". Podróże te były tak korzystne, że w krótkim czasie Bernard Barnel zasłynął jako jeden z najbogatszych ludzi w Anglji.

Skoro Barnel poczuł, iż ma już dosyć pieniędzy, sprzedał swój dom w Londynie i przeniósł się do Paryża. Przed odjazdem jednak zwrócił się do mnie i rzekł:

— Kapitanie Ewergreen! z usług twoich na „Dunkanie" nie będę już więcej korzystał, ale jedź ze mną do Francji. Jesteś dzielnym i rozumnym człowiekiem, zamieszkasz więc w moim domu jako przyjaciel i doradca, jako moja prawa ręka.

Pomimo, iż lat piętnaście przeżyłem na morzu, zgodziłem się na tę zmianę, gdyż pociągało mnie błyskotliwe życie Paryża.

Mojemu panu udało się wejść w najświetniejsze towarzystwo stolicy, najbliżej jednak żył z rodziną księcia Rochefoucault, stosunki z którym cenił niezmiernie. Pewnego razu Barnel oddał księciu pewną poważną przysługę, przez którą tenże zyskał kilkanaście miljonów. Odwdzięczając się za to książe wprowadził Barnela do swego klubu, zapraszał go na uroczyste przyjęcia w swych salonach i patrzył pobłażliwie na hołdy, które młody Artur Barnel składał jego jedynej córce, Florencji.

Pewnego dnia Barnel ubrał się w swój strój galowy i udał się karetą do księcia, aby oficjalnie prosić go o rękę jego córki dla swego syna Artura.

Mój pan kazał mi towarzyszyć sobie. Naturalnie zostałem na dole w karecie, podczas kiedy mój pan kazał się zameldować księciu. Przypuszczałem, iż rozmowa przeciągnie się dłużej, gdy ku mojemu wielkiemu zdziwieniu Barnel pojawił się już w kilka minut ze śmiertelnie bladą twarzą i błyszczącemi nienawiścią oczyma. Zgrzytając ze złości zębami, rzucił się na poduszki swego wspaniałego powozu i krzyknął jakimś głosem: „Do domu". Podczas drogi Barnel klął i wymyślał na księcia bez ustanku.

— Jak myślisz, Ewergreenie — zapytał nareszcie, co ten dumny arystokrata mógł mi powiedzieć, kiedy prosiłem go o rękę jego córki? Otóż położył mi z jakąś pogardliwą litością obie ręce na ramieniu i rzekł:

— Mój drogi Barnelu, każdy żart musi mieć swoje granice. Z przyjemnością przedstawiłem cię moim przyjaciołom, gdyż widziałem, że ci to bardzo pochlebia, ale nigdy nie pomyślałem ani na chwilę, ażeby córka moja Florencja, księżniczka Rochefoucault, mogła zostać żoną twojego syna. Widzisz sam, że byłby to mezalians, któryby wywołał żarty, a nawet pogardę całej arystokracji francuskiej? Przykro mi bardzo, panie Barnel, ale mam nadzieję, że przyjmiesz moje słowa tak, jak są wymówione, za wyraz szczerego żalu, iż zapragnąłeś niemożliwości.

Barnel zerwał naturalnie wszystkie stosunki z księciem, wycofał się z kółka, w którem się dotychczas obracał i zaczął odgrywać rolę zapalonego demokraty. Była to bardzo sprytnie ukryta ostrożność. Nadchodził rok 1789 i lud zaczął pokazywać, iż niema wcale ochoty być dalej prowadzonym na pasku arystokracji i znosić ciężary na własnych barkach, podczas kiedy inni korzystali z ich ciężkiej pracy, aby żyć i używać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 7 kwietnia 1933 r.

Kalendarzyk, 7 kwietnia, Piątek, Siedmiu bol. N. M. P.
8 kwietnia, Sobota, Dyonizego.
9 kwietnia, Niedziela, 6 p. Palmowa.

Wschód słońca g. 5 — 01 m. Zachód słońca g. 18 — 16 m.
Wschód księżyca g. 13 — 32 m. Zachód księżyca g. 4 — 01 m.

Pogoda kwietnia.

Według astrometeorologa p. Prengla z Bydgoszczy stan pogody w kwietniu zapowiada się następująco:

Pierwsza dekada rozpocznie się dość pogodnie i ciepło, przy słabem zachmurzeniu nieba. W następne dni nastąpią wahania temperatury i nocne przymrozki. W dzień znaczne ocieplenie.

W drugiej dekadzie, po większych rozpogodzeniach, nastąpi pogoda krytyczna, ze skłonnością do nagłych zmian i opadów. Miejscami grad i burze. W drugiej połowie dekady ogółem pogodniej przy wzrastającej temperaturze dziennej. Około 15 kwietnia możliwe większe ochłodzenie, szczególnie nocą, z przymrozkami, hamującemi rozwój roślinności, który był rozpoczął się poprzednio.

W ostatniej dekadzie będzie chmurniej z opadami na początku i w połowie. Ogółem pogoda niestała, lecz ciepła, z drobnemi wahaniami temperatury. W końcu możliwe ochłodzenie. Lokalne burze wiosenne.

Z miasta i powiatu

Zebranie informacyjne Z. O. K. Z.

Nowemiasto. W piątek, dnia 7 bm. o godz. 20-tej odbędzie się sali na Hotelu Polskiego w miejscu zebranie informacyjne w sprawie obecnego stanu stosunków polsko-niemieckich odczyt pt. „Pomorze wobec niemieckiej akcji rewizjonistycznej."

Zarząd miejscowego Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich uprasza Szan. Obywatelstwa miasta i okolicy o gremjalne przybycie na powyższe zebranie.

Rekolekcje dla młodzieży szkolnej.

Nowemiasto. W ub. tygodniu odbyły się za staraniem ks. prof. dr. Pryby rekolekcje dla młodzieży gimnazjalnej, których udzielił ks. kuratus Franciszek Kalinowski. Po rekolekcjach młodzież przystąpiła wspólnie do wielk. Komunji św. W tym tygodniu odbyły się z udziałem ks. radcy Papego i ks. wikarego Weltrowskiego rekolekcje także dla młodzieży szkoły powszechnej, zakończone tak samo wspólną spowiedzią i Komunją św.

Przejęcie urzędu sołectwa gminy Nowydwór

Nowydwór. Czynności urzędowe sołectwa gminy Nowydwór zostały powierzone p. Franciszkowi Jabłońskiemu, I. ławnikowi gminy Nowydwór. Urzędowanie przyjął p. Jabłoński z dniem 18 III. rb.

Z jarmarku.

Lubawa. Srodowy jarmark bydlęcy i kramny stał pod wielkim znakiem kryzysu, zawiódł tak pod względem wystawców, jak i klienteli. Zydów zjechało się znacznie mniej niż zwykle. Z uznaniem należy podnieść licznie wystawienie na jarmarkach stoisk polskich, szczególnie w dziale obuwniczym i krótkich towarów. Coraz więcej jest już tych, którzy, przekonawszy się na własnej skórze o żydowskiej tandecie, kupują w składach polskich.

Między bydłem, którego spędzono b. dużo, był ruch dość ożywiony. Większym popytem cieszyło się bydło młode i dobre mleczne krowy. Ceny za bydło młode wahały się od 70—140 zł; za krowy od 100—180 zł za szt. W stosunku do ostatn. jarmarku bydło nieco podrożało. W związku z rozpoczęciem robót w polu konie miały lepszy popyt i naogół ceny, zwłaszcza za dobre robocze konie, kształtowały się dość dobrze. Płacono od 80 aż do 200 zł za szt.

Czyżby nowa placówka żydowska?

Lubawa. Zyjemy w bardzo ciężkich warunkach bytowania, lecz każda placówka pracy powinna być za wszelką cenę utrzymana w rękach polskich. Swego czasu pisaliśmy o otwarciu żydowskich odtłuszczarni mleka w Zajączkowie i Tuszewie. Obecnie ten sam żyd otworzył taką odtłuszczarnię w Swiniarcu, o ezem piszemy na innem miejscu. Z dn. 1 bm. została również i w naszem mieście przy ul. Kuppnera na realności żydówki Altowej otwarta taka odtłuszczarnia, która ma być później przekształcona w mleczarnię. Prowadzi ją niby znany tu **badacz,** a raczej **babracz pisma św.,** p. Maciołek. W charakterze techn. pomocnika jest zatrudniony pewien **niemiec.** Nie dość na tem, są pogłoski, że Maciołek dał tylko swą firmę, a właściwie mleczarnię otworzył ten sam żyd, który ma odtłuszczarnię mleka w Zajączkowie, Tuszewie i ostatnio w Swiniarcu. Wobec tak niewyraźnej firmy, pod której płaszczykiem kryje się machinacja żydowsko-niemiecka, zwracamy na ten fakt uwagę naszych rolników. Jest tu mleczarnia stara i poważna, która nietylko w Lubawie, ale nieomal w całym powiecie słynie z solidnego stosunku do swych odstawców. Nie dajmy się tuczyć żydom i starajmy się nie dopuścić do opanowania przez nich wytwórczości mleczarskiej.

Z zebrania Z. M. N.

Lubawa. W ub. wtorek odbyło się zebranie ZMN., które zagaił kier. p. Szulc, udzielając głosu referentowi zamiejsc. który wygłosił niezwykle obszerny, lecz głęboko ujęty wykład na temat obecnego kryzysu, za co nagrodzony został oklaskami. W wolnych głosach poruszano różne sprawy lokalne i organizacyjne. Po wyczerpaniu porządku dziennego Kier. zamknął zebranie. Udział członków w zebrania był nadzwyczaj liczny.

Nowy sprzeniewierca.

Swiniarc. Z Swiniarca donoszą nam, że 1 bm. rb. otworzono tam nową odtłuszczarnię mleka i to, jak się okazało, przez tego samego żyda, który ma takie przedsiębiorstwo już w Doln. Tuszewie i Zajączkowie. Paweł Szczepański, który ma prowadzić tę odtłuszczarnię, chodzi i namawia gospodarzy, by odstawiali do żyda mleko. Tym, który pozwolił żydowi otworzyć w swym domie nowy interes, jest Mederski, który sprowadził się aż z b. Kongresówki. Obu sprzeniewierców sprawy narodowej należy bezwzględnie napiętnować. Sądzimy, że patrjotycznie usposobieni gospodarze nie dopuszczą, by żyd ich wyzyskiwał i na tem polu.

Wybór rozjemców.

Z dniem 13 marca 1933 r. zamianowani zostali:

a) p. Maksymiljan Tobolewski, rolnik z Łąkorza, rozjemcą na obwód Lipinki,

b) p. Mateusz Falkowski, organista z N. Brzozia, rozjemcą na obwód Niem. Brzozie,

c) p. Józef Kasprowicz, rolnik z Grabowa, rozjemcą na obwód Grabowo.

Najtaniej
zakupisz
TAPETY
tylko w czasie taniej wyprzedaży, jaką urządza do soboty 15 kwietnia rb.
firma „DRWĘCA"
Drukarnia i Księgarnia
Nowemiasto Rynek 4.
Wielki wybór w przeszło 300 najnowszych deseniach
Korzystaj więc z okazji!

Z Pomorza.

Odebrała sobie życie.

Działdowo. Znana na tut. bruku prostytutka Stefcia, która porzuciła swój niemoralny proceder i widocznie się poprawiła, 4 bm. zamierzała wyjechać za pracą do Lidzbarka, na co nie godził się jej dawny „obrońca", uważający się za jej narzeczonego. Dziewczyna mimo to chciała zamiar swój wykonać, wobec czego rzekomy narzeczony obił ją do krwi. Zrozpaczona postanowiła zejść z tego świata i bezpośrednio po tem zajściu udała się do ustępu jednego ze sąsiadów i tam zażyła szklankę esencji octowej. Przywołano lekarza dr. Serwackiego, który poczynił zabiegi uratowania desperatce życia, lecz wskutek popalonych wnętrzności po 6 godzin przecierpianych bólach wyzionęła ducha.

Wpadł do studni i się potłukł.

Gralewo. W ub. tygodniu gosp. Gruźlewski zamierzył wyczyścić swoją studnię i w tym celu wszedł do przywiązanego do łańcucha wiadra. W tym czasie dwóch mężczyzn trzymało windę, lecz pod ciężarem G. wał, widocznie nieodpowiednio spojony do kolby, począł się szybko obracać tak, że G. pędem wpadł na dno suchej studni, przytem dotkliwie się potłukł. Po wyciągnięciu go przywołano lekarza.

Kradzież kur.

Bursz. W nocy na 1 bm. gosp. Emilowi Wachowi z zamkniętego kurnika skradziono 17 kur. Slady prowadziły w kierunku b. Kongresówki.

Włamanie do mieszkania nauczyciela.

W. Turza. Tut. nauczyciel p. Bernard jako członek „Strzelca" posiadał karabin wojskowy, który przechowywał w mieszkaniu. Dn. 1 bm. w biały dzień za pomocą wytrycha wszedł do mieszkania nieznany sprawca i zabrawszy ów karabin, aparat fotograficzny i aparat radjowy, opuścił mieszkanie, które za sobą zamknął, co różnie jest komentowane. Policja wszczęła dochodzenia.

Zjazd delegatów Okręgu Naddrwęckiego Kół Spiewaczych.

Brodnica. W ub. tygodniu odbył się Zjazd Delegatów Okręgu Naddrwęckiego Kół Spiew. Z 11 towarzystw, należących do Okręgu, zastąpionych było 7 Tow. z 10 delegatami a Zarząd Okręg. przez 6 członków. Zjazd, który był zarazem Zebraniem Rocznem Okręgu, zagaił wiceprezes p. Olszewski z Działdowa, wspominając o zasługach prezesa Okręgu śp. Rochona z Lidzbarka. Pamięć jego uczczono przez powstanie z miejsc. Do prezydjum wybrano p. Jentkiewicza z Nowegomiasta jako przewodn. i p. Kaszyńskiego z Brodnicy jako sekr. W skład zarządu na 3 lata weszli: Ks. dziekan Dobbek ze Szwarcenowa jako patron, pp. Kunschke z Lidzbarka prezes, Kaszyński z Brodnicy zast., Waśniewska z Lidzbarka sekr. i skarbniczka, Rutkowski Fr. z Brodnicy zast. sekr., prof. Sargalski z Brodnicy dyrygent, Pudełko z Lidzbarka zast., pp. Jentkiewicz z Nowegomiasta, Marchlewski z Niem. Brzozia, Kant i Olszewski z Działdowa, Urbanowski i Matuszewski ze Szwarcenowa oraz Ceraficki z Pokrzydowa jako ławnicy, do Komisji Rew. pp. Zimny St. i Gęstwicki z Nowegomiasta oraz Cieśniewski z Działdowa. Delegatem Okręgu na Zjazd Delegatów Związku w Toruniu wybrano p. Kaszyńskiego z Brodnicy. Dalej uchwalono wziąć udział w występach popisowych okręgowych podczas Zjazdu w czasie Zielonych Swiąt w Toruniu. Udział swój zgłosiło 6 Tow. z liczbą do 250 członków. Po wyczerpaniu porządku obrad zachęcił p. Przewodn. nowo wybrany Zarząd do gorliwej pracy nad podniesieniem ducha śpiewaczego i pielęgnowania pieśni w naszym okręgu, podziękował wszystkim za udział w Zjeździe, poczem słowami „Cześć pieśni" zamknął zebranie.

Umarł z głodu.

Kowalewo. Przed kilku dniami zmarł w Kowalewie właściciel domu p. Iwicki, który był ongiś zamożnym obywatelem, posiadając dużą kamienicę. Jednak lokatorzy jego, będąc bezrobotnymi, nie płacili od dłuższego czasu p. Iwicklemu czynszu dzierżawnego, przez co p. I. popadł w nędzę, która skończyła się, jak lekarz stwierdził, śmiercią głodową.

Widmo szubienicy w Toruniu.
Morderca listonosza toruńskiego stanie 20 bm. przed sądem doraźnym.

Toruń. Edward Mossakowski, sprawca zbrodni przy ul. Grudziądzkiej 62 w Toruniu, której ofiarą padł listonosz Rypiński, stanie prred sądem okr. w Toruniu w dniu 20 bm. Rozprawa odbywać się będzie w trybie doraźnym. Zbrodniarzowi grozi kara śmierci.

Karp o wadze 25 funtów.

Czersk, pow. chojnicki. Rybak Miętki wyłowił z jeziora Swidno pod Czerskiem 25-funtowego karpia, co zdarza się bardzo rzadko.

Smierć dziecka w kałuży.

Tuchola. W ub. tygodniu 2-letn. wnuczka p. Kopiszki, bawiła się po pół. przed domem. W pewnej chwili, nie zauważona przez nikogo, oddaliła się. Gdy nastał wieczór, a dziecko nie wracało, wszczęła rodzina poszukiwania, dopiero następnego dnia rano znaleziono dziecko nieżywe w kałuży.

Bony skarbowe.

Ukazał się Dziennik Ustaw nr. 22 z 31. marca rb., zawierający ustawę o wypuszczeniu biletów skarbowych.

Na mocy tej ustawy upoważnia się ministra skarbu do wypuszczenia biletów skarbowych w serjach, z terminami płatności, nie dłuższemi, niż jeden rok. Ogólna suma każdocześnie znajdujących się w obiegu oiletów skarbowych nie może przekraczać 200 miuljonów złotych. Bilety skarbowe będą wolne od podatku od kapitałów i rent oraz mają wszelkie prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo pupilarne i mogą być używane do lokowania kapitałów osób, pozostających pod opieką i kuratelą, jako też kapitałów fundacyjnych kościelnych, korporacyj publicznych, kaucyj cywilnych i wojskowych. Ponadto bilety skarbowe nie podlegają działaniu ustawy o utraconych tytułach na okaziciela i ulegają przedawieniu po upływie lat 10 od dnia ich płatności. Wszystkie inne warunki emisji, a w szczególności wysokość oprocentowania, wysokość odcinków oraz terminu wypuszczenia i płatności poszczególnych seryj biletów skarbowych ustala minister skarbu w drodze rozporządzeń. W razie sprzedaży biletów skarbowych zagranicę, bilety te mogą opiewać na pieniądze zagraniczne.

Wypuszczenie pierwszej serji biletów skarbowych do kwoty 75 milj. zł.
Oprocentowanie 4,5—6 proc.

Warszawa, 6. 4. Ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu o wypuszczeniu **biletów skarbowych serji pierwszej.**

Poczynając od dnia 10 kwietnia rb., wypuszczane będą bilety skarbowe serji pierwszej z **3 i 6-miesięcznemi terminami płatności,** w odcinkach po 1.000 i 10.000 zł, ogółem do wysokości 75 milj. zł.

Oprocentowanie biletów skarbowych serji 1-ej wynosić **będzie:**

Dla biletów z 3-miesięcznym terminem płatności 4,5 proc., dla biletów zaś z **6-miesięcznym** terminem płatności — 6 proc., **w stosunku rocznym.** Odsetki płatne będą zgóry **przez potrącenia od wartości imiennej biletów.**

Sprzedaż biletów skarbowych serji 1-ej odbywać się będzie w **oddziałach Banku Polskiego.**

Bilety skarbowe serji 1-ej wykupywane będą bez żadnych **ograniczeń i potrąceń w okresie 6 miesięcy** od daty płatności w **oddziałach Banku Polskiego oraz innych upoważnionych do tego instytucjach.** Po upływie tego okresu do czasu przedawnienia bilety skarbowe wykupywane będą wyłacznie przez **kasę pierwszą urzędu skarbowego w Warszawie.**

Redaktor „Konitzer Tageblattu" skazany za podburzanie ludności niemieckiej.

Chojnice. W tutejszym sądzie grodzkim odbyła się rozprawa karna przeciwko b. odpowiedzialnemu redaktorowi „Konitzer Tageblattu" Pawłowi Reissowi, oskarżonemu o zniewagę publiczną Kuratorjum Szkolnego i podburzania ludności niemieckiej przeciw władzy polskiej.

Sąd dopatrzył się publicznie zniewagi Kuratorjum Szkolnego i podburzania ludności niemieckiej przeciwko władzom polskim. Sąd skazał oskarżonego redaktora na 2 miesiące aresztu z warunkowem zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 3 lat.

Hotel spłonął doszczętnie. — 1 osoba zginęła w płomieniach, kilka ciężko rannych.

Gdańsk. W miasteczku Tigenhoff pod Gdańskiem dn. 2 bm. spłonął hotel Albin Sagert.

Pożar wybuchł w nocy. Gdy zauważono pożar, wejście było całkowicie odcięte i objęte płomieniami. Domownicy, jak i goście musieli więc ratować się przez skoki z okien, przyczem kilka osób odniosło bardzo poważne obrażenia. Jedna z dziewcząt służebnych nie zdążyła na czas wyskoczyć i zginęła w płomieniach.

Mimo przybycia na miejsce pożaru wszystkich straży ogniowych z okolicy, hotel spłonął doszczętnie.

Podchmielony wpadł do wody i utonął.

Gdynia. Onegdaj rano został wyłowiony w porcie topielec. Jak ustalono, marynarz szwedzki ze statku „Ekselsior", Ekelin Edwin Karol, który, powracając w nocy z miasta na statek w stanie podchmielonym, wpadł do wody i utonął.

Z dalszych stron Polski.

Rabunek około 17 tysięcy, przeznaczonych na wypłatę wsparć z Funduszu Bezrobocia.

Warszawa. Do kasy obw. biura Funduszu Bezrobocia na m. st. Warszawę dokonano włamania. Po rozpruciu kasy zabrali włamywacze z niej 18 640 zł 91 gr. Suma ta cała w drobnych pieniądzach była przygotowana do rannej wypłaty dla około 2000 bezrobotnych. Zarówno pieniądze w kasie, jak i sama kasa były ubezpieczone gotówką na 30.000 zł, sama zaś kasa na 600 zł. Wobec tego Fundusz Bezrobocia nie ponosi żadnych strat.

Wiatrak obciął chłopcu głowę.

Turek. We wsi Janówek pow. tureckiego gromada dzieci bawiała się koło wiatraka. W pewnej chwili podczas gonitwy 5-letni Tadeusz Zakólski przybliżył się do wiatraka, którego skrzydło odcięło chłopcu głowę.

100 zabudowań gospodarskich w płomieniach.

Lublin. We wsi Różaniec (Lubelskie) zniszczył pożar doszczętnie przeszło 100 zabudowań z żywym i martwym inwentarzem. Z inwentarza żywego spłonęło ponad 100 sztuk koni, bydła i nierogacizny. Dwie osoby zostały ciężko poparzone. Straty wynoszą 200 000 zł.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. Dnia 7 bm. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w lokalu p. Rogowskiego roczne Walne Zebranie Klubu Tennisowego z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Zarządu za rok 1932-33.
3. Wybór nowego Zarządu.
4. Zmiana statutu Towarzystwa.
5. Wolne wnioski.

Uprasza się o liczny udział członków. Sympatycy mile widziani.

(—) Domagała, prezes Klubu Tennisowego w Nowemmieście.

Nowemiasto. Miesięczne zebranie **Tow. Powst. i Wojaków** odbędzie się w sobotę, 8 bm. o godz. 8 wiecz. w Hotelu Polskim. Zarząd.

Nar. Org. Kobiet.

Nowemiasto. Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 6 po poł. w zwykłym lokalu. O łaskawe przybycie prosi Zarząd.

Skirmunt u Simona.

Polska w żadnym wypadku nie wstąpi do „Klubu czterech".

Warszawa. Korespondent „Kurjera Warsz." donosi, w telegramie z Londynu, że ambasador polski Skirmunt odbył rozmowę z ministrem spraw zagranicznych, sir Johnem Simonem w sprawie paktu 4 mocarstw.

Ambasador Skirmunt oświadczył ministrowi Simonowi kategorycznie, że **rząd polski uważa za niedopuszczalne jakiekolwiek ugrupowanie mocarstw europejskich, któreby pośrednio czy bezpośrednio chciało narzucić jakąkolwiek decyzję innemu państwu europejskiemu.**

Pozatem ambasador Skirmunt dodał, że, **gdyby te ugrupowania mocarstwowe doszły do skutku, Polska nie mogłaby wziąć udziału nawet, gdyby była zaproszona, ponieważ sprawa rewizji traktatów jej nie dotyczy.**

Taka bezczelność!

Niemcy występują z zarzutami, że Polacy maltretują Niemców w Polsce.

Berlin. Półurzędowa agencja „Tel. Union" donosi:

„Z polecenia min, spraw zagr. złoży niemiecki przedstawiciel dyplomatyczny w Warszawie protest (!) przeciw wypadkom z ostatnich dni na G. Śląsku (!). W ostatnim czasie szczególnie w Katowicach, Król. Hucie i innych miejscowościach doszło do kilkakrotnego brutatnego (!) maltretowania (!) Niemców.

Zastępca bytomskiego landrata (starosty) Urbanka prosił z polecenia organizacji „Wiernych Górnoślązaków" ministerstwo spraw zagranicznych o natychmiastową interwencję (!) celem ochrony rodaków niemieckich (!) i odniesienie się do Ligi Narodów (!!). Oświadczył on, że stan w województwie ślaskiem stał się nieznośny i nie da wytrzymania (!!) Przedstawiciel niemiecki w Warszawie nietylko zażąda ukarania winnych (!), ale także przedewszystkiem gwarancji (!) przeciw powtórzeniu się zajść z ostatnich dni".

Zakaz wywozu złota ze Stanów Zjednoczonych zniesiony.

Waszyngton. Prezydent Roosevelt wydał rozporządzenie, znoszące embargo na złoto.

Londyn. Na zasadzie wydanego przez prezydenta Roosevelta zarządzenia wywóz złota z Ameryki zagranicę będzie dozwolony, ale będzie kontrolowany przez rząd drogą udzielania specjalnych licencyj wywozowych.

Kilka uwag w sprawie P.T.R.

Jak już donosiliśmy, ostatnie walne zebranie Pom. Tow. Rolniczego PTR. w Toruniu wybrało nowy Zarząd. Na to są właśnie tego rodzaju zebrania, statutowo przepisane, by umożliwić członkom resp. delegatom wybór takiego kierownictwa, do którego mają zaufanie. Ostatnie walne zebranie w Toruniu wyraziło swe votum zaufania dotychczawemu prezesowi p. Donimirskiemu, ale nie innym członkom zarządu. P. Donimirski czuł się tem dotknięty, solidaryzując się z całym zarządem, potem się odmyślił i cofnął swe ustąpienie, ale postawił jako warunek: „Zostanę, gdy wybierzecie przezemnie postawionych do zarządu kandydatów". A ponieważ walne zebranie z takim dyktatem pogodzić się nie chciało, wybrało dość znaczną większością głosów nowy zarząd. I teraz oto wielka wrzawa, wielki hałas, wielkie krzyki po całej pomorskiej prasie sanacyjnej i obrzucanie najgorszego rodzaju zarzutami tych, którzy śmieli nie wybrać starego zarządu. Dopóki bowiem zarząd składał się ze samych prawi- sanatorów, to był on oczywiście „apolityczny, apartyjny, kierujący się jedynie względami na dobro sprawy." Kiedy atoli nastąpiła zmiana i zastąpiono większą część sanatorów ludźmi niesanacyjnymi, to teraz tak okropny krzyk, wyzwiska, plucie wprost żółcią na „robotę partyjną, na niszczenie sprawy Kółek Rolniczych" — jak gdyby naprawdę jedynie i wyłącznie sanatorzy byli w stanie piastować wszystkie urzędy i zajmować wszystkie placówki, a poza nimi już absolutnie nie było nikogo do tego zdolnego i odpowiedniego. Jestto takie zacietrzewienie i zaślepienie partyjne, jakiego gorszego wystawić sobie prawie że nie można.

Po wyborze wojewódzkiego komitetu PTR. teraz przypada na Kółka powiatowe obowiązek wyboru **powiatowych zarządów PTR.** I pod tym względem chcielibyśmy choć w kilku słowach dać wyraz naszym poglądom i przekonaniom. Kółka Rolnicze ani **nie są na to, by służyć jako narzędzie walki ze rządem,** ale też nie są na to, by **stanowić podporę dla obecnego reżimu sanacyjnego.** Te momenty w Kółkach Rolniczych odpaść winny zupełnie. Złą przysługę wyświadczyłby naszym Kółkom Rolniczym ten, kto by sobie postawił za zadanie nadać im oblicze czysto partyjne, ale tak samo i ten, któryby z nich chciał stworzyć podpory i filary rządowego systemu. Jedno i drugie musiałoby jedynie doprowadzić do ich rozbicia i zagłady. **Przynależność partyjno-polityczna nie może i nie powinna żadną miarą decydować przy obiorze członków zarządu — a tylko względy osobistej zdolności i dzielności.** Ale i to trzeba z całym naciskiem podnieść i podkreślić, że nie są godni tych urzędów i stanowisk ci wszyscy, którzy politycznej swej przynależności nie wahali się nadużyć do tego, aby **nasze kasy państwowe i samorządowe lekkomyślnemi i nieobliczalnemi pożyczkami ponabierać i narazić na dotkliwe straty. Tacy ludzie to nie działacze, nie dobrodzieje społeczni, a raczej publiczni szkodnicy. Tacy winni z areny pracy społecznej zniknąć.** Im żadną miarą nie należą się stanowiska w zarządach naszych powiatowych PTR.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, 3 bm. 12.10 Płyty gr. 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa. 15.25 Wiad. wojsk. i strzel. 15.35 Słuch. dla młodzieży „Podróż po gwiezdnych szlakach". 16.00 Płyty gr. 16.20 Odczyt historyczny dla maturzystów. 16.40 „O Bertrandzie Russelu" (tr. ze Lwowa). 17.00 Tr. dla chorych w op. ks. Rękasa. 1730 Komun. hydr. 17.40 Odczyt aktualny. 18.00 Odczyt dla maturzystów „Polska współczesna" (Odcz. II) 18.25 Muzyka lekka z kaw. „Italja". 19.20 Bierzące wiad. roln. 19.30 „Na widnokręgu". 19.45 Pras. Dzien. Radj. 20.00 Koncert. W przerwie wiad. sport. 22.05 Koncert Chopinowski w wyk. Aleks, Michałowskiego, 22.40 Wiosenne nastroje zoologa poczciwego". 23.00 Muzyka taneczna. W przerwie od 23.30 do 23.35 wiad. z kraju dla członków Polskiej Eksp. Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

Niedziela, 9 bm. 10.00 Tr. Nabożeństwa z Krakowa. 12.15 Poranek symfoniczny z Filharm. Warsz. W przerwie „Ostatnie zmiany w ubezpieczeniu społecznem, a zwłaszcza chorobowem". 14.00 „Zakładanie i poprawianie pastwisk". 14.20 Utwory religijne. 14.45 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba". 15.05 Muzyka instrumentalna. 16.00 Program dla młodzieży: a) „Co się dzieje na świecie" b) „Komandor Ryszard Byrd". 16.25 Płyty gr. 16.45 „W 50-tą rocznicę skroplenia powietrza przez uczonych polskich" (tr. ze Lwowa) 17.00 Utwory fortepianowe. 17.35 Pieśni. 18.00 Muzyka z kawi „Gastronomja". 19.10 Słuch. pt. „Miasto Santa Cruz", tr. z Wilna. 20.00 Koncert z udziałem Macneza. W przerwie wiad. sport. 22.00 Recital wiolonczelowy Wiłkomirskiego 23.00 Muzyka popularna z płyt gr.

Poniedziałek, 10 bm. 12.10 Płyty gr. 15.35 „Skrzynka poczt." 15.50 Płyty gr. 16.25 Lekcja języka francuskiego 16.40 „Złoto, banknot i czek". 17.00 Koncert solistów. 18.00 Odczyt dla maturzystów pt, „Polska współczesna". 18.25 Muzyka popularna z „Cristalu". 19.20 Skrzynka Pocztowa Roln. 19.30 „Na widnokręgu". 19.45 Prasowy dziennik Radj. 20.00 Skrzynka Poczt. Techn. 20.20 Koncert muzyki polskiej, tr. do Kopenhagi. 20.40 Wiad. sport, 20.50 Koncert z udz. Colette Franz. 22.00 Koncert ze Stockholmu.

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 5. 4.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	17.75—18.00
Pszenica	33.50—34.50
Owies	11.00—11.50
Jęczmień browarowy	14.25—15.00
Mąka żytnia	27.50—28.50
Mąka pszenna 65 proc.	51.00—53.00
Otręby żytnie	8.50— 9.25
Otręby pszenne	9.25—10.25
Groch Victoria	21.00—23.00
Groch Folgera	35.00—40.00
Rzepak	45.00—46.00
Rzepik zimowy	42.00—47.00
Gorczyca	42.00—48.00
Koniczyna czerwona	70.00—105.00
Koniczyna biała	60.00— 95.00
Koniczyna szwedzka	85.00—105.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Zaraz do sprzedania za gotówkę:

koń, wóz roboczy i szla, sanie ładne wyjazdowe na pojedynkę, niemalowane, samojazd na patentowych osiach, kompl. aparat radjowy 4-lampowy, elegancki wolant czarny nowy, fortepian czarny (pianino).

Zgłoszenia **LUBAWA, ulica Grunwaldzka 7.**

Baczność!

Z powodu letniego sezonu obniżam garbowanie wszelkich SKÓR

znacznie taniej n. p.: blanki, surowce, chromy i inne skóry futrzane. **Zarówno kupuję skóry dla własnej produkcji,** płacę ceny najwyższe.

Z. ZYGMAŃSKI, NOWEMIASTO,
19 Stycznia nr. 9.

Kartony

w różnych wielkościach znów na składzie.

„DRWĘCA" Druk. i Księgarnia NOWEMIASTO.

Rower
tylko w dobrym stanie kupię. Zgł. kierować do eksp. „Drwęcy" Nowemiasto.

Rower
sprzeda.
Łożyński, zegarmistrz **Nowemiasto.**

Ziemniaki
jadalne **„Industria"** kupuje wagonowo i w mniejszych partjach na skład.
Fr. Modrzejewski,
Nowemiasto, tel. 95.

Pocztówki WIELKANOCNE
oraz
BILECIKI
w wielkim wyborze poleca
„DRWĘCA"
Drukarnia i Księgarnia
w NOWEMMIEŚCIE.

Podaję Szan. Publiczności **Nowegomiasta** i okolicy do wiadomości, iż **OTWORZYŁEM** przy **ul. Okólnej** 19
pracownię obuwia.
Mojem staraniem będzie jak najuprzejmiej moją klientelę zadowolić, po najniższych cenach.
Proszę o poparcie mego przedsiębiorstwa
JAN WOHLGEMUT, NOWEMIASTO.

Nadeszły NOWOŚCI SEZONOWE
oraz **KAPELUSZE damskie** najnowsze modele po niskich cenach poleca
F-ma. W. Kopciewicz,
Nowemiasto, Rynek 6.

DRUKI
wszelkiego rodzaju
wykonuje
szybko
gustownie
starannie
i tanio
DRUKARNIA „DRWĘCA"
w NOWEMMIEŚCIE
Rynek 4. — Telefon 8.

JEDYNY niedościgniony Radjokryształek
TO
ZŁOTA RAMONA
o sile lampki.
Do nabycia: **w „DRWĘCY" Drukarni i Księgarni NOWEMIASTO.**
Pozatem mamy na składzie wielki wybór różnego gatunku kryształków po bardzo niskich cenach

Poszukuję kupna
gospodarstwa
od 300 mórg. Wpłata według umowy.
Kto? wskaże eksp. „Drwęcy" Nowemiasto.

Oberża
z wyszynkiem z dużą salą i ogrodem od 1 lipca rb. do wydzierżawienia.
Władysław Dąbrowski, Radomno.

Wydzierżawię
łąkę
około 8 morgów w Koszelewach, powiat Działdowo.
Zgł. do eksped. „Drwęcy" Nowemiasto.

Większą ilość
słomy
do paszy sprzeda
Weissgerber, Wonna.

Maszynista
kowal, kawaler poszukuje posady na majątku od zaraz.
Zgł. do eksp. „Drwęcy" Lubawa.

Potrzebny od zaraz
pasterz-dojarz
z zaciążnikami i starszy robotnik z zaciążnikami.
Majątek Wałdyki, poczta Rożental.

2 Elewki
potrzebne od zaraz.
Maj. Katlewo.

Dziewczyna
do podwórza i prac domowych potrzebna od zaraz
Probostwo Sampława.

Świeże
BATERJE
anodowe
oraz
baterje do lamp kieszonkowych
Ceny zniżone.
„Drwęca" Drukarnia i Księgarnia Nowemiasto.

Masonerja na Pomorzu i w Wielkopolsce.

Działalność lóż niemieckich.

Przeciętny obywatel, który myślałby, że w Polsce, jako kraju nawskroś katolickim, masonerja nie zdołała głębiej zapuścić korzeni, niewątpliwie musiał się zdziwić, że przed niedawnym czasem ostrzegliśmy społeczeństwo, wykazując, jak wolnomularstwo zdołało się zagnieździć i jak wysokie osobistości liczy w swych szeregach. Omawiając działalność masonerji polskiej, ograniczyliśmy się umyślnie do przedstawienia organizacji lóż, które należą do Wielkiego Wschodu Polski, a pominęliśmy całą grupę tych lóż, które nie są złączone z nim organizacyjnie. Są to loże niemieckie i tym lożom chcemy poświęcić dzisiaj uwagę.

Jeżeli z punktu widzenia ideologji masonerja na całym świecie jest ta sama, — oczywiście z zastosowaniem się do pojęć psychologji i nastrojów krajów i środowisk, w których działa — to niemniej wykazuje ona pod względem swego nastawienia politycznego nieraz dość głęboko sięgające różnice, które, nie naruszając zasadniczego stosu pacierzowego wolnomularstwa, powoduje jednak, że de facto różnice pomiędzy niemi są dość znaczne. Przykładem tego mogą być stosunki wolnomularskie na ziemiach polskich, gdzie istnieją obok siebie niezależne organizacje wolnomularstwa polskiego i niemieckiego.

Wolnomularstwo niemieckie zgrupowane jest wyłącznie na ziemiach byłego zaboru pruskiego i sięga w swych początkach po części XVIII wieku. Życie wolnomularskie rozpoczęło się w Poznaniu w roku 1780, gdy powstała pierwsza loża masońska, zależna podówczas od Wielkiego Wschodu Polski w Warszawie. Upadek dawnej Rzeczypospolitej i rozbiory spowodowały, że wolnomularstwo poczęło na ziemiach zachodnich Polski upadać, a nowo powstające loże tworzyły się już nie pod wpływem Wielkiego Wschodu warszawskiego, ale orjentowały się już ku Berlinowi, podlegając Wielkiej Loży „Zu den drei Weltkugeln“ (Pod trzema kulami świata), do dziś jeszcze istniejącej. Okres wojen napoleońskich i późniejszych zawieruch politycznych nie sprzyjał zbytnio rozwojowi masonerji w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Powstawały i istniały obok siebie loże o składach czysto niemieckich i czysto polskich, co było spowodowane wyłącznie momentami nacjonalistycznemi, atoli rząd pruski, który w stosunku do wolnomularstwa zajmował życzliwe stanowisko, nie patrzał zbyt chętnem okiem na istnienie lóż czysto polskich. Było to zresztą również poglądem wyższych sfer masońskich. Gdy zatem wolnomularstwo polskie w Poznańskiem nie znalazło należytego poparcia, likwidacja jego była już tylko kwestją czasu. W r. 1920 powstała w Poznaniu loża niemiecka „Tempel der Eintracht“ (Świątynia Jedności) przez połączenie się loży niemieckiej „Zur Standhaftigkeit“ (Wytrwanie) i loży polskiej „Piast“ pod trzema słupami sarmackiemi“. W ten sposób zlikwidowano wolnomularstwo polskie w zaborze pruskim. W istniejących lożach Polacy byli w mniejszości, i majoryzowani przez „braci“ niemieckich, wpływu na prace lożowe wywierać nie mogli. Trudności, jakie czyniono przy przyjmowaniu Polaków, spowodowały, że niebawem po wymarciu starszych członków oblicze lóż stało się już czysto niemieckiem.

Odtąd też zaczęły powstawać bardzo liczne loże niemieckie, które wszystkie należały do tak zw. systemu staropruskiego czyli konserwatywnego lub w transkrypcji na dzisiejszą mowę — skrajnie socjalistycznego i szowinistycznego.

Pod koniec panowania pruskiego nie było na terenie byłego zaboru pruskiego ani jednego nieco większego miasta, gdzieby nie istniała loża wolnomularska. Skupiała się w nich cała elita inteligencji niemieckiej: adwokaci, lekarze, urzędnicy, wojskowi, kupcy, przemysłowcy, pastorzy protestanccy.

Polaków do lóż tych nie przyjmowano, a jeśli który zbiegiem okoliczności zdołał się tam dostać, to był on napewno Polakiem już tak zgermanizowanym, że nie psuł harmonji lożowej. Loże te wywierały na życie społeczne w danych miejscowościach niemały wpływ. Wszystkie ważniejsze pociągnięcia lokalne były ustalone w loży. W niektórych miejscowościach wszystkie stanowiska publiczne były obsadzone przez masonów, którzy nie dopuścili nikogo z poza swego grona. Oczywiście rząd pruski patrzał na to nietylko chętnem, ale i radosnem okiem, bo w ten sposób był na 100 proc. pewnym, że nietylko żaden Polak nie dostanie się na jakiekolwiek stanowisko, ale nadto, że klika masońska nie wypuści żadnej placówki ze sfery swych wpływów.

Posłużono się więc wolnomularstwem do zawładnięcia życiem publicznem w miastach zaboru pruskiego w sposób idealny pewny, bo do rasowej nienawiści niemieckiej, do wszystkiego, co polskie, dodano solidarność, jaką cechuje wolnomularzy i ich interes osobisty.

Zdawaćby się mogło, że z chwilą powstania niepodległej Polski i zrzucenia jarzma niemieckiego, wolnomularstwo niemieckie w województwach zachodnich straciło na sile i znaczeniu przez utratę poparcia, jakiego doznawało od sfer rządowych i masową emigrację kół, z których rekrutowali się jego członkowie. Tymczasem mimo niewątpl. osłabienia jego wpływów i znaczenia, wolnomularstwo to nietylko, że nie upadało, ale wszystkie loże, jakie istniały na ziemiach województw: Poznańskiego, Pomorskiego i Śląskiego, w dalszym ciągu istnieją i, aczkolwiek znacznie osłabione, nie likwidują się.

W tej chwili istnieją następujące Loże niemieckie;

Bydgoszcz: „Janus“.

Chełmno — Swiecie: „Wilhelm zur strahlenden Gerechtigkeit“ (Wilhelm pod promieniejącą sprawiedliwością).

Chojnice: „Friedrich zur wahren Freundschaft“ (Fryderyk pod prawdziwą przyjaźnią).

Gniezno: „Zum bekränzten Kubus“ (Pod uwieńczonym sześcianem).

Grudziądz: Viktoria zu den drei gekrönten Türmen“ (Wiktorja pod trzema ukoronowanemi wieżami).

Inowrocław: „Zum Licht im Osten“ (Pod światłem na wschodzie).

Katowice: „Zum Licht im Osten“ (Pod światłem na wschodzie).

Krotoszyn: „Zum Tempel der Pflichttreue“ (Pod świątynią wiernego obowiązku).

Leszno: „Comenius“.

Ostrów: "Zum Tempel der Treue im Osten" (Pod świątynią wierności na wschodzie).

Poznań: „Zum Tempel der Eintracht"... (Pod świątynią jedności).

Pszczyna: „Zu den drei Bergen“ (Pod trzema górami).

Rawicz: „Zum Tempel der Bruderliebe“ (Pod świątynią miłości bratniej).

Starogard: „Augusta zur Unsterblichkeit“ (Augusta pod nieśmiertelnością).

Tczew: „Friedrich zum unauslöschlichen Gedächtniss“ (Fryderyk pod niewygasłą pamięcią).

Toruń: „Zum Bienenkorb“ (Pod ulem).

ODEZWA

w sprawie zbiórki pieniężnej na ratowanie Bazyliki Wileńskiej.

Gdy święta ofiara Królowej Jadwigi została dokonana i Litwa, opromieniona znakiem Krzyża, stanęła na progu nowych wspaniałych dziejów, wówczas na gruzach ginącego świata pogańskiego, nad brzegami Wilji i Wilejki, została wzniesiona przez Króla Władysława Jagiełłę świątynia pod wezwaniem św. Stanisława — pomnik triumfu Prawdy i drogowskaz wieczysty.

Dzieje Katedry Wileńskiej, stojącej u stóp Góry Zamkowej i łączącej się niegdyś z królewskim Zamkiem Dolnym, — to są dzieje Wilna, dzieje b. Wielkiego Księstwa Litewskiego — to są dzieje wielkich, wytrwałych i wzniosłych walk pod przewodem dusz najwznioślejszych.

Wnuk fundatora, święty Królewicz Kazimierz, którego śmiertelne szczątki spoczywają w Katedrze, straż wieczystą objął nad narodem, jako Patron Wielkiego Księstwa Litewskiego.

W Katedrze Wileńskiej odbywały się koronacje wielkich książąt litewskich, a królów polskich. Katedra była świadkiem wszystkich najwznioślejszych momentów w dziejach kraju; w niej wreszcie spoczął król Aleksander i dwie małżonki króla Zygmunta Augusta: królowa Elżbieta i Barbara, w niej się przechowuje serce króla Władysława IV.

Pożary, wojny oraz podziemne nurty wody niszczyły katedrę, skutkiem czego musiano ją kilkakrotnie przebudować.

Olbrzymia powódź w r. 1931 w sposób gwałtowny posunęła naprzód straszne dzieło niszczenia najstarszej wileńskiej Swiątyni, która w r. 1921 na mocy przywileju Papieża Benedykta XV, otrzymała tytuł Bazyliki.

Po przeprowadzeniu gruntownych badań wyłoniła się konieczność wzmocnienia fundamentów Bazyliki za pomocą szeregu olbrzymich, bo kilkunastumetrowych pali żelaznobetonowych, któreby oparły się o dobry grunt budowlany. Prace takie w stosunku do portyku, jako najbardziej zagrożonej części Bazyliki, już zostały ukończone, ale jest to zaledwie jedna szósta część projektowanych robót, niezbędnych do całkowitego uratowania Bazyliki!

Rodacy!

Nasi pradziadowie, ratując zrujnowaną katedrę, w miejsce zniszczonych murów wznosili nowe, coraz wspanialsze, obejmujące coraz większą przestrzeń. Naszym obowiązkiem jest uzupełnienie wysiłku pradziadów i założenie najgłębszych i najtrwalszych fundamentów. Nasza wiedza może tego dokonać — czyżby zawiodła nasza ofiarność?.

Niechże każdy Obywatel Rzeczypospolitej Polskiej pospieszy chociażby z najskromniejszą ofiarą! Niech ratowanie zagrożonej Bazyliki Wileńskiej stanie się obowiązkiem sumienia całego Narodu!

Niech do serc naszych przemówią szczątki królewskie, których odkrycie radośnie wstrząsnęło całą Polskę i które domagają się trwałego mauzoleum!

Niech do dusz naszych przemówi święty Królewicz Kazimierz, który tak gorliwie się modlił w Katedrze wileńskiej i w niej wzniósł wspaniały tron swego królowania!...

Wilno, dnia 22 marca 1933 r.

Komitet Ratowania Bazyliki Wileńskiej.

Polska najwięcej ucierpiała wskutek przesilenia.

Znany profesor uniwersytetu lwowskiego p. St. Grabski pisze w „Kurjerze Lwowskim", co następuje:

„Miarą natężenia przesilenia jest wzrost bezrobocia i spadek wytwórczości.

We Francji nie ma pracy tylko 3 procent robotników, w Anglji 22 procent, w Niemczech 43 procent. W porównaniu z 1928 r. produkcja przemysłowa spadła w Anglji o 12,7 procent, w Belgji o 36,9 procent, w Niemczech o 43,7 procent.

Polskę niestety ciężej dotknęło przesilenie, niż nawet Niemcy.

Produkcja przemysłowa zmalała u nas o 45,9 procent i o czterdzieści kilka też procent zmniejszyła się ilość robotników, zatrudnionych w górnictwie, hutnictwie i i przemyśle.

Niewielki mamy przemysł. Pracuje w nim ledwo 10 proc. osób zawodowo czynnych, gdy na Węgrzech 19 proc. w Czechosłowacji 37 proc., Niemczech 41 proc., Belgji 46 proc.

Z powyższych danych wynika, że mimo, iż jesteśmy krajem o słabo rozwiniętym przemyśle, to jednak u nas jest największy spadek wytwórczości, a najwyższy wzrost bezrobocia.

Uprzemysłowienie Polski to kwestja naszego życia i śmierci. Mamy najsilniejszy w Europie przyrost ludności — ale największe też rozdrobnienie własności ziemskiej, przeludnienie wsi, najsłabszy zaś, prócz Bułgarji i Litwy, rozwój przemysłu i obrót pieniężny na głowę ludności.

Nie osiągniemy jednak tak niezbędnego dla nas uprzemysłowienia kraju, jeśli nadal będziemy wszystkie posiadane siły i zasoby zużywać na dalszą rozbudowę wielkokapitalistycznego przemysłu.

Naszą politykę uprzemysłowioną trzeba oprzeć na innych niż dotychczas podstawach. Uprzemysłowienie Polski należy zacząć od dołu, od rozwoju drobnych i średnich przedsiębiorstw oraz tych gałęzi wytwórczości, które wymagają mało maszyn, a dużo rąk roboczych".

Prace przygotowawcze do akcji kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec.

W Toruniu odbyło się zebranie Wojewódzkiego Komitetu Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech, na którem wybrano zarząd wojewódzki ze starostą krajowym Łęckim na czele. Komitet postanowił przystąpić w najbliższym czasie do werbowania jak największej liczby członków, jak również do przygotowania tegorocznej akcji kolonjalnej dla dzieci polskich z Niemiec.

Macierz Szkolna w Gdańsku

przystąpiła w roku bieżącym do utworzenia XIV-tej ochronki polskiej w jednej z najbardziej oddalonych od samego miasta placówek polskich, zamieszkałej w przeważnej części przez ludność polską, a wskutek fatalnego położenia odciętej prawie że w zupełności od wszelkich ośrodków kulturalnych. W tym celu rozesłała Macierz Szkolna równocześnie z życzeniami noworocznemi cegiełki na ufundowanie tej ochronki. Napływające z całej Polski liczne datki świadczą o wysokiem poczuciu narodowem zawsze tak ofiarnego Społeczeństwa Polskiego, gdy chodzi o sprawę polską w Gdańsku.

W imieniu opuszczonej dziatwy polskiej, skazanej wskutek braku opieki kulturalnej na powolną germanizację apelujemy do Tych, którzy dotychczas nie wykupili jeszcze cegiełki, o przekazywanie kwot na PKO. 170.040 w Warszawie.

Niechaj Ci, którzy wyzbyli się już pęt niewoli nie zapominają o braciach z za kordonu, niechaj każdy przyczyni się do utrwalenia szkolnictwa polskiego na terenie Gdańska.

Zakaz przywozu niektórych towarów zagranicznych.

Ostatnio ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów, zakazujące przywozu do Polski szeregu towarów zagranicznych Zakaz ten obejmuje m. in. len i konopie, jedwab sztuczny, wełnę czesaną, linoleum, liczniki energji elektrycznej, kompletne aparaty telefoniczne, samochody ciężarowe i części samochodów, maszyny do pisania i liczenia oraz ich części, farby drukarskie, garbniki syntetyczne oraz ekstrakty garbnikowe, różne wyroby fajansowe i porcelanowe, szereg wyrobów szklanych, cegły i płyty z gliny szamotowej, marmury i alabastry budowlane, skóry podeszwowe, skóry wierzchnie miękkie, lakierowane i futrzane, obuwie z tkanin i filcu, oleje pochodzenia zwierzęcego, śledzie wędzone, ser szwajcarski, wanilja, goździki, bryndzę oraz serki piwne i.t.d.

Zakaz ten obowiązuje do dnia 10 października br. włącznie, nie dotyczy jednak towarów, zalegających w dniu wejścia w życie nowego rozporządzenia w celnych składach urzędowych kolejowych i pocztowych oraz towarów nadanych do powozu bezpośredniego na polski obszar celny najpóźniej w dniu wejścia w życie rozporządzenia.

Nowy lot do stratosfery.

Dyrektor sowieckiego Instytutu Aerologicznego, prof. Mołczanów, organizuje lot do stratosfery na specjalnie w tym celu zbudowanym aerostacie. Lot ten z udziałem 5 — 6 osób ma być dokonany latem rb. w środkowo-europejskiej części ZSRR. Czas trwania lotu obliczany jest na 11 godzin, przyczem ma być osiągnięta wysokość, przewyższająca tę, na jaką się wzniósł prof. Piccard. Uczeni sowieccy mają w czasie lotu przeprowadzić badania naukowe z dziedziny zjawisk elektro-magnetycznych, promieni kosmicznych, energji słonecznej, aerologji i.t.d.

Głowa niemowlęcia w żołądku 12-letniego chłopca.

Lille. Wielkie zainteresowanie w tutejszym świecie naukowym wywołała wiadomość o niezwykłym wyniku operacji, dokonanej na 12-letnim chłopcu.

Uskarżającego się od dłuższego czasu na wewnętrzne bóle młodego chłopca, Pawła Lecourta, poddano prześwietleniu promieniami Roentgena. Prześwietlenie to wykazało obecność w żołądku chłopca narośli, która po operacji okazała się głowa niemowlęcia, posiadającą normalnie uformowane podniebienie i szczęki, a nawet wyraźne uwłosienie.

Lecourt czuje się po operacji zupełnie dobrze.

Głowę niemowlęcia oddano do laboratorjum uniwersytetu w Lille.

Bezrobotny — miljonerem.

52-letni bezrobotny kamieniarz w New. Yorku, otrzymujący 12 dolarów tygodniowej zapomogi z funduszu bezrobocia, stał się nagle spadkobiercą 22 miljonów dolarów.

John D'Alquillar jest jedynym z 15 pozostałych krewnych hiszpańskiego barona Diego D'Alquillar, który za różne sprawki został wygnany do Anglji w początku 18 wieku. Baron miał wywieźć ze sobą wielkie kufry złotych monet, gdzie przeniósł się do wieczności bez testamentu. Olbrzymi spadek pozostał bez właściciela. Zaopiekował się nim rząd angielski aż do czasu, gdy znajdą się prawi spadkobiercy.

W marcu 1931 r. do małego kościółka w Castowiczu, miasteczku czechosłowackiem, przybył nowy proboszcz. Porządkując z kościelnym rupiecie na strychu znalazł skórzaną, dobrze zbutwiałą torbę, a w niej stary dokument w języku hiszpańskim, poszukiwany testament barona D'Aquillara, przekazujący całe mienie najbliższym krewniakom, którym okazał się ów bezrobotny kamieniarz.

Wygrał miljon i uciekł z Rosji.

W rejonie Iwieńca przedostał się na terytorjum Polski mieszkaniec Borysowa, niejaki Szelestiaków. Zatrzymany zeznał wobec władz, że przed kilku miesiącami zbiegł do Polski syn Paweł, student uniwersytetu mińskiego. W międzyczasie Szelestiakow otrzymał spadek wartości zgórą miljona złotych. Spieniężył więc wobec tego cały swój dobytek i ruszył na poszukiwanie syna, który jeszcze nie wie o spadku. Szelestiaków kierowany został do dyspozycji władz.